

Sygn. akt VI GC 471/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2017 roku

Sąd Rejonowy w Gdyni VI Wydział Gospodarczy, w składzie:

Przewodniczący:	SSR Justyna Supińska
Protokolant:	sekr. sąd. Dorota Moszyk

po rozpoznaniu w dniu 18 października 2017 roku w Gdyni

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) *Spółki Akcyjnej z siedzibą w G.*

przeciwko **J. B.**

o zapłatę

I. oddala powództwo;

II. zasądza od powoda (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w G. na rzecz pozwanego J. B. kwotę 1 217 złotych (jeden tysiąc dwieście siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. kosztami procesu w pozostałym zakresie obciąża powoda (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w G. uznając je za uiszczone.

Sygn. akt VI GC 471/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 12 sierpnia 2016 roku powód (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w G. domagał się zasądzenia od pozwanego J. B. kwoty 2 887,50 złotych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi za okres od dnia 11 grudnia 2015 roku do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w wyniku zdarzenia z dnia 12 sierpnia 2013 roku uszkodzeniu uległa infrastruktura energetyczna, tj. będący własnością powoda kabel kw (...) relacji: stacja transformatorowa T – P. G. – odbiorca T – P. Gaz (...), ulica (...), przy garażach. Szkada ta powstała wskutek robót ziemnych przy budowie wodociągu prowadzonych przez pozwanego z zastosowaniem koparki. W związku z powyższym powód wystawił pozwanemu notę obciążeniową numer (...) z dnia 26 listopada 2015 roku na kwotę 2 887,50 złotych wyliczoną na podstawie kalkulacji zlecenia szkody numer (...). Powód bezskutecznie wzywał pozwanego do zapłaty powyższej należności.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym w dniu 08 lutego 2017 roku w sprawie o sygn. akt VI GNc 340/17 referendarz sądowy sądu Rejonowego w Gdyni uwzględnił żądanie pozwu w całości.

W sprzeciwie od powyższego orzeczenia pozwany J. B. wniósł o oddalenie powództwa w całości podnosząc, iż nie ponosi winy za uszkodzenie kabla będącego przedmiotem szkody, na której opiera się roszczenie powoda, gdyż zgodnie

z projektem i mapą geodezyjno – kartograficzną sieci uzbrojenia terenu, kabel ten nie powinien znajdować się w kolizji z wykonywanymi przez pozwanego robotami. Jak wskazał pozwany według informacji wynikających z tych dokumentów kabel powinien znajdować się w odległości 1,5 metra od wykopu, w którym były prowadzone roboty. Ponadto pozwany zarzucił, że kabel ten nie został w żaden sposób oznaczony i zabezpieczony ani przez stosowne taśmy ostrzegawcze ani przez ułożenie nad nim cegieł. W związku z powyższym w ocenie pozwanego szkoda powstała z winy powoda, który nie zadbał o właściwe naniesienie kabla na mapy oraz prawidłowe jego oznaczenie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

J. B. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...) J. B. zajmując się wykonywaniem instalacji wodno – kanalizacyjnych, ciepłych, gazowych i klimatyzacyjnych.

W dniu 12 sierpnia 2013 roku w G. przy ulicy (...) pracownicy J. B. wykonywali prace ziemne związane z budową sieci wodociągowej, która miała zostać położona na głębokości około 1,5 metra. Prace te były wykonywane przy użyciu koparki.

Przed rozpoczęciem wykopu kierownik robót K. W. zapoznała się z otrzymaną od inwestora mapą projektową zagospodarowania terenu dla sieci wodociągowych. Na tej mapie zaznaczony był przebieg ułożenia kabla niskiego napięcia. Na mapie nie był uwidoczniiony kabel średniego napięcia relacji: stacja transformatorowa T – P. G. – odbiorca T – P. Gaz (...).

W miejscu, gdzie mogłoby dojść do kolizji między wykopem pod wodociąg a linią energetyczną wskazaną na mapie, tj. w miejscu potencjalnego krzyżowania się tych sieci, pracownicy J. B. kopali łopatami do głębokości około 1 metra celem sprawdzenia, czy nie ma kabla. W ten sposób sprawdzano obszar z każdej strony wykopu. Kabel uwidoczniiony na mapie – niskiego napięcia – został odkryty i zabezpieczony. Zostały odkryte również inne kable nie uwidocznione na mapie.

Następnie operator koparki R. M. wbił łyżkę koparki i podniósł ją pociągając za sobą kabel, który został zerwany.

Był to kabel średniego napięcia relacji: stacja transformatorowa T – P. G. – odbiorca T – P. Gaz (...). Kabel ten pochodził z lat 60-tych ubiegłego wieku, znajdował się na głębokości około 1,3-1,5 metra, jego istnienie w gruncie nie było oznaczone żadną folią, czy cegłami. Również struktura gruntu na tej głębokości (grunt rodzimy) nie dawała podstaw do przypuszczenia, że może znajdować się tam jakaś instalacja.

zeznania świadka K. W. – protokół skrócony rozprawy z dnia 18 października 2017 roku – k. 94-99 akt (zapis cyfrowy 00:52-07-01:10:08), zeznania świadka R. M. – protokół skrócony rozprawy z dnia 18 października 2017 roku – k. 94-99 akt (zapis cyfrowy 00:32:40-00:52-07), fragment mapy – k. 90 akt, protokół uszkodzenia urządzenia energetycznego – k. 17 akt

Kable energetyczne powinny znajdować się na głębokości około 0,7-0,9 metra i winne być oznaczone czerwoną folią lub zabezpieczone cegłami albo betonem, pod którymi znajdować powinna się około 10 centymetrowa podsypka z piasku.

zeznania świadka J. J. – protokół skrócony rozprawy z dnia 18 października 2017 roku – k. 94-99 akt (zapis cyfrowy 00:04:13-00:18:15), zeznania świadka K. F. – protokół skrócony rozprawy z dnia 18 października 2017 roku – k. 94-99 akt (zapis cyfrowy 00:18:15-0026:56)

W związku z uszkodzeniem kabla średniego napięcia relacji: stacja transformatorowa T – P. G. – odbiorca T – P. Gaz (...) zostało wezwane Pogotowie (...), które dokonało zabezpieczenia kabla.

zeznania świadka J. J. – protokół skrócony rozprawy z dnia 18 października 2017 roku – k. 94-99 akt (zapis cyfrowy 00:04:13-00:18:15), zeznania świadka K. F. – protokół skrócony rozprawy z dnia 18 października 2017 roku – k. 94-99

akt (zapis cyfrowy 00:18:15-0026:56), zeznania świadka K. W. – protokół skrócony rozprawy z dnia 18 października 2017 roku – k. 94-99 akt (zapis cyfrowy 00:52-07-01:10:08)

Po dokonaniu naprawy uszkodzonego odcinka sieci energetycznej w dniu 26 listopada 2015 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w G. w oparciu o kosztorys awarii wystawił notę obciążeniową numer (...) na kwotę 2 887,50 złotych uwzględniającą stosowne koszty pierwotne (zużyte materiały, wynagrodzenia) oraz wtórne (koszty pracy danego wydziału, koszty transport) i przesłał ją J. B.. J. B. odesłał notę i nie uiścił wynikającej z niej należności, mimo kolejnych wezwań.

nota obciążeniowa – k. 18 akt, faktura VAT wraz z załącznikami – k. 19-30 akt, zeznania świadka P. K. – protokół skrócony rozprawy z dnia 18 października 2017 roku – k. 94-99 akt (zapis cyfrowy 00:26:56-00:32-26), pismo – k. 53 akt, wezwanie do zapłaty – k. 31-33 akt

Sąd zważył, co następuje:

Stan faktyczny w niniejszej sprawie w tej części, w której pozostawał bezsporny pomiędzy stronami, Sąd ustalił na podstawie oświadczeń stron w zakresie, w jakim nie były one kwestionowane przez stronę przeciwną. Sąd uwzględnił także wyżej wymienione dowody z dokumentów przedłożonych przez strony w toku postępowania, których zarówno autentyczność, jak i prawdziwość w zakresie twierdzeń w nich zawartych nie budziła wątpliwości Sądu, a zatem brak było podstaw do odmowy dania im wiary, tym bardziej, że nie były one kwestionowane w zakresie ich mocy dowodowej przez żadną ze stron. Sąd nie oparł się jednakże na przedłożonej przez powoda kserokopii fragmentu mapy, mając na uwadze, że była ona nieczytelna i nie pozwalała jednoznacznie na ustalenie, jaki fragment terenu przedstawia, ani co jest na niej zaznaczone, w tym w szczególności odnośnie przebiegu sieci instalacji elektrycznych, przeto w żadnej mierze nie mogła stanowić dowodu na przebieg tego konkretnego kabla średniego napięcia, który został uszkodzony i jego uwidocznienie na mapie.

Postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 18 października 2017 roku Sąd oddalił wniosek pozwanego o zobowiązanie (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. do przedłożenia mapy geodezyjno – kartograficznej sieci uzbrojenia terenu i projektu. W ocenie Sądu uwzględnienie przedmiotowego wniosku dowodowego zgłoszonego przez stronę pozwaną na tym etapie postępowania niewątpliwie implikowałoby konieczność odroczenia terminu rozprawy, a zatem skutkowałoby niezasadnym przedłużeniem niniejszego postępowania. Nadto, zdaniem Sądu, strona pozwana nie tylko nie uprawdopodobniła, aby powyższy wniosek dowodowy nie mógł być zgłoszony na wcześniejszym etapie postępowania, ale nawet na tę okoliczność nie wskazała.

Odnośnie osobowych źródeł dowodowych, Sąd jako wiarygodne ocenił zeznania świadka K. W. pełniącej funkcję kierownika robót, w szczególności w zakresie, w jakim świadek wskazała, że zapoznała się z planem zagospodarowania terenu dla sieci wodociągowych, na którym nie uwzględniono uszkodzonej linii energetycznej powoda, a która znajdowała się w miejscu wykopu na głębokości około 1,3-1,5 metra. Za wiarygodne Sąd uznał także zeznania tego świadka, że pozwany robił w miejscu wykopu odkrywkę i przed przystąpieniem do wykonywania prac koparką wykonał wykop ręczny na głębokość około 1 metra, jak również, że uszkodzony kabel nie był oznaczony czerwoną folią, nie był także zabezpieczony ceglami ani betonową wylewką.

Okoliczności te znajdowały potwierdzenie w zeznaniach świadka R. M., które Sąd ocenił jako wiarygodne w całości. Świadek ten jako operator koparki wykonywał bezpośrednio wykop i jak wynikało z jego zeznań, gdy sięgnął lemieszem koparki na głębokość powyżej jednego metra, zahaczył o kabel i przerwał go. Świadek ten zeznał, że kabel powoda nie był w żaden sposób oznaczony, zaś prace koparką poprzedzone były wykopem ręcznym do około metra głębokości.

Jakkolwiek wiarygodne, aczkolwiek w zasadzie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy w ocenie Sądu były natomiast zeznania świadków P. K., K. F. i J. J.. Świadek P. K. jako pracownik powoda zajmuje się wystawianiem faktur szkodowych, przy czym z zeznań tego świadka wynikało jedynie, w jaki ogólny sposób powodowa spółka ustala koszty związane z uszkodzeniami należącej do niej infrastruktury. Natomiast świadkowie K. F. i J. J. jako pracownicy powoda w ramach Pogotowia (...) zajmowali się zabezpieczaniem usterek linii energetycznych bezpośrednio po ich

wystąpieniu, przy czym obaj świadkowie zeznali, że nie pamiętają zdarzenia z dnia 12 sierpnia 2013 roku. Ich zeznania Sąd uwzględnił jednakże w zakresie, w jakim wskazywali, że kabel linii energetycznej powoda powinien znajdować się na głębokości około 0,7-0,9 metra i być oznaczony czerwoną folią, pod która jest kilkucentymetrowa podsypka z piasku.

W ocenie Sądu powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W niniejszej sprawie powód (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w G. domagając się zapłaty od pozwanego J. B. kwoty 2 887,50 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi za okres od dnia 11 grudnia 2015 roku do dnia zapłaty, swoje roszczenie wywodził z faktu uszkodzenia, podczas wykonywania przez pozwanego wykopu, kabla kw (...) relacji: stacja transformatorowa T – P. G. – odbiorca T – P. Gaz (...), ul. (...) w G..

Pozwany J. B. podważał natomiast żądanie pozwu co do zasady zarzucając, że nie ponosi winy za uszkodzenie kabla będącego przedmiotem szkody, gdyż kabel ten nie został w żaden sposób oznaczony na mapie geodezyjno – kartograficznej sieci uzbrojenia terenu ani w terenie przez stosowne taśmy ostrzegawcze czy ułożenie nad nim cegieł.

Zgodnie z treścią art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprowadzany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Ocena, czy zdarzenie objęte jest odpowiedzialnością zaostrożoną ryzykiem, a nie winą, powinna być dokonywana z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz na podstawie ustalenia, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych bez użycia sił przyrody. W tym kontekście uzewnętrznia się przyczyna zaostżenia odpowiedzialności w przedsiębiorstwach wprowadzanych w ruch za pomocą sił przyrody, która wynika z niemożliwości zapewnienia pełnej kontroli ich eksploatacji. Siły te bowiem mogą dochodzić do wielkich napięć i dlatego kontrola nad nimi nie stwarza pełnej gwarancji bezpieczeństwa. Dlatego ze względu na zwiększone ryzyko wyrządzenia szkody ustanowiona została powinność naprawienia szkody przez tego, kto prowadzi przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody. Odpowiedzialność ta powstaje bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo i nie wyklucza jej to, że działalność przedsiębiorstwa była w pełni zgodna z prawnie określonymi wymaganiami. Odpowiedzialność taka powstanie zatem nawet jeżeli nie naruszono żadnych ogólnie obowiązujących norm ani zasad postępowania, jak również gdy prowadzący przedsiębiorstwo działał z najwyższą starannością i ostrożnością (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 kwietnia 1970 roku, sygn. akt III CZP 17/70).

W ocenie Sądu nie ma wątpliwości, że pozwany prowadzi przedsiębiorstwo, które zajmuje się m. in. wykonywaniem prac związanych z budową rurociągów. W tym zakresie zatem rodzaj wykonywanych prac wymusza także korzystanie z sił przyrody w postaci paliw płynnych potrzebnych do pracy koparek, dźwigów i tym podobnych. Skoro zatem, co jest w sprawie niesporne, szkoda została wyrządzona przez pracę koparki stanowiącej przedsiębiorstwo pozwanego (w znaczeniu przedmiotowym tego pojęcia), to uznać należało, że zdarzenie to mieściło się w kręgu sytuacji objętych zaostrożoną odpowiedzialnością wynikającą z ryzyka, a nie winy.

Przesłankami odpowiedzialności wynikającej z normy art. 435 k.c. jest powstanie szkody, zdarzenie, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy oznaczonego przedmiotu (czyn niedozwolony) oraz związek przyczynowy pomiędzy owym zdarzeniem a szkodą.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie powód (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w G. wykazał, że poniósł szkodę, tzn. że powstało uszkodzenie kabla energetycznego należącego do niego, oraz wykazał, iż koszt naprawienia uszkodzenia wyniósł kwotę dochodzoną pozwem. Tych okoliczności bowiem pozwany nie kwestionował, a nadto wynikają one z dokumentów złożonych przez powoda. W ocenie Sądu, powód udowodnił także, że pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa

pozwanego a szkodą zaistniał związek przyczynowy, praca koparki stanowiła bowiem bezpośrednią przyczynę uszkodzenia kabla.

Odpowiedzialność oparta na zasadzie ryzyka nie ma jednakże charakteru absolutnego. W ramach zaostrego reżimu odpowiedzialności związanego ze szkodą wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa wprowadzonego w ruch za pomocą sił przyrody wyłączenie tej odpowiedzialności jest możliwe poprzez udowodnienie, że szkoda powstała na skutek siły wyższej albo wyłącznej winy poszkodowanego albo osoby trzeciej.

Jak wynikało z materiału dowodowego, w szczególności z zeznań świadków K. W. i R. M., uszkodzony kabel był ułożony na głębokości około 1,3-1,5 metra, podczas gdy powinien być ułożony na głębokości ok. 0,7-0,9 metra, co z kolei wynikało z zeznań świadków – pracowników Pogotowia (...). Nadto przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe w sposób niebudzący wątpliwości Sądu wykazało, że uszkodzony kabel nie był w żaden sposób oznaczony ani zabezpieczony ceglami lub betonową wylewką. Kabel ten nie został również uwzględniony w planie zagospodarowania terenu dla sieci wodociągowej, którym dysponował kierownik robót pozwanego.

Uznać zatem należało, że uszkodzony kabel znajdował się zbyt głęboko, nie był odpowiednio zabezpieczony i oznakowany. Sąd zważył zaś przy tym, że przed przystąpieniem do wykonywania prac koparką pracownicy pozwanego dokonywali odkrywek i zrobili wykop ręczny na głębokość około 1 metra, jednakże te podjęte przez pozwanego czynności nie doprowadziły do ujawnienia kabla na tym etapie na ewentualnie spodziewanej i prawidłowej głębokości.

W świetle powyższego uznać należało zatem, że pozwany J. B. uwołnił się od odpowiedzialności, bowiem wykazał, iż szkoda była następstwem zawinionych działań poszkodowanego – uszkodzony kabel w udostępnionej dokumentacji nie został naniesiony (powód nie przedłożył żadnych dokumentów, z których wynikałoby, że ów uszkodzony kabel znajduje się na aktualnej mapie tego terenu), co miało wpływ na ocenę zachowania norm staranności wymaganych od wykonującego usługę związaną z budową rurociągów. Nadto, niezależnie od powyższego wina poszkodowanego przejawiała się także na ułożeniu uszkodzonego kabla na nieprawidłowej głębokości oraz w braku jego oznakowania w miejscu ułożenia w jakikolwiek sposób, co wykluczało możliwość zapobieżenia szkodzie przez pozwanego.

Sąd zważył przy tym, że jakkolwiek powoda niewątpliwie obciąża brak naniesienia przedmiotowego kabla na mapie uzbrojenia terenu, na którym były prowadzone prace i brak jego oznakowania w miejscu, gdzie został ułożony, to zgodnie jednakże z powołanym wyżej art. 435 k.c. skutecznie sprawcę szkody ekskulpuje jedynie takie zawinione zachowanie, które stanowi wyłączną przyczynę szkody. Wskazać należy zaś, że powszechną wiedzą jest, że mapy sytuacyjne z uzbrojeniem terenu nie zawsze odzwierciedlają stan rzeczywisty i przy wykonywaniu prac ziemnych należy liczyć się z tym, że w danym miejscu przebiega kabel, który nie jest naniesiony na mapie. Uwzględniając powyższe należy przyjąć, iż pozwany prowadząc prace związane z budową sieci wodociągowej winien liczyć się z tym, że posiadana przez niego mapa może nie odzwierciedlać rzeczywistego przebiegu sieci w miejscu prowadzonych przez niego prac. Prace takie zatem winien prowadzić on ręcznie tak, aby uniknąć uszkodzenia sieci, które nie są naniesione na mapie. Jak zaś wynika z materiału dowodowego pozwany właśnie w ten sposób prowadził swoje prace, tj. dokonywano najpierw ręcznych odkrywek w okolicach wykopu na głębokość około jednego metra. Tymczasem uszkodzony kabel znajdował się znacznie głębiej i w dodatku nie był w żaden sposób oznakowany. W zaistniałych okolicznościach można więc uznać, że zaniechanie przez powoda czynności zmierzających do naniesienia przedmiotowego kabla energetycznego na mapie i brak jego oznakowania w miejscu położenia stanowiło wyłączną przyczynę jego uszkodzenia.

Wobec zatem ustalenia braku odpowiedzialności pozwanego co do zasady, Sąd nie dokonywał analizy zasadności roszczenia co do wysokości, przy czym zważyć należało, że żądanie pozwu nie było w tym zakresie kwestionowane przez pozwanego.

Mając na uwadze powyższe, w oparciu o treść art. 435 § 1 k.c. Sąd w punkcie I sentencji wyroku powództwo oddalił.

W punkcie II wyroku, na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, Sąd zasądził od powoda jako strony przegrywającej niniejszy proces na rzecz pozwanego koszty procesu w

kwocie 1 217 złotych, na które składały się koszty zastępstwa procesowego w kwocie 1 200 złotych ustalone w oparciu o § 2 punkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1804 ze zmianami) oraz kwota 17 złotych tytułem zwrotu opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa. Kosztami procesu w pozostałym zakresie Sąd w punkcie III obciążył powoda (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w G. uznając je za uiszczone.

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

3. (...)

Gdynia, dnia 03 grudnia 2017 roku